GŁOS POMORSKI

Nr. 73 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 816.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **4 106.000** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne. w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz**, czwartek, dnia 27-go marca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Wschodniopruscy kandydaci polscy do parlamentu niemieckiego.

(Od własnego korespondenta.)

Gdańsk, 26 marca.

Na wielkim wiecu polskim, który odbył się w Olsztynie w hotelu Międzynarodowym przy olbrzymim napływie Polaków, wybrano komitet wyborczy na Warmję, który wspólnie z komitetem Wyborczym na Powiśle postawił następującą listę kandydatów na posłów do parlamentu:

1. Ks. prob. Osiński z Butryn.
2. Leon Lewandowski z Mikołajek.
3. Jan Kosecki ze Straszewa.
4. Karol Langwald z St. Wartenborka.

Kandydat czołowy, ks. prob. Osiński z Butryn, urodził się w Sztumie na Powiślu 1868 r. Piastuje on urząd prezesa Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Reszta kandydatów — to znani obywatele z Powiśla i Warmji.

Wiec nie został wyjątkowo przez Niemców zakłócony najprawdopodobniej dla tego, że hotel obstawił gęsty kordon policji.

Układ podatkowy między Polską a Gdańskiem.

(Od własnego korespondenta.)

Gdańsk 26 marca.

Toczące się między Polską a Gdańskiem od 2 lat rokowania w sprawie zawarcia układu dotyczącego wzajemnej pomocy prawniczej w sprawach podatkowych i w sprawie uniknięcia podwójnego opodatkowania, prowadzone były od 8 do 17 marca w dalszym ciągu i zostały wreszcie ukończone.

Podpisane zostały układy 1) w sprawie opieki i pomocy prawnej w dziedzinie podatkowej, 2) w sprawie wyrównania obustronnego opodatkowania, a zwłaszcza w sprawie uniemożliwienia podwójnego opodatkowania w dziedzinie bezpośrednich podatków. Nie załatwiono jeszcze układu w sprawie uniknięcia opodatkowań w sprawach spadkowych. I w tej dziedzinie wszelkie trudności zostały jednak już przezwyciężone, tak że odnośny układ zostanie również niezadługo podpisany.

Plan gwarancyjny Mac Donalda.

Paryż. (A. W.) Według doniesienia „Temps'a" z Londynu Mac Donald opracował swój plan gwarancyjny na zasadach następujących: zasadę ścisłych przymierzy pomiędzy dwoma lub trzema państwami należy odrzucić, ponieważ przymierza takie prędzej czy później prowadzą do wojny. Gwarancje, jakich słusznie domaga się Francja, mogą dać jedynie układy ogólne pomiędzy głównemi państwami europejskiemi, a nadto neutralizacja pewnej strefy pomiędzy Niemcami i Francją pod opieką Ligi Narodów, która powinna być wyposażona w odpowiednie środki egzekutywne. Plan współpracy angielskiego i francuskiego sztabu generalnego niema szans urzeczywistnienia, możliwe jest natomiast komunikowanie się w zakresie stanu uzbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu. To przyczynić się będzie mogło do zmniejszenia zbrojeń obu narodów.

„Virtuti militari" dla I. dywizjonu artylerji polnej.

Warszawa, 25. 3. (Pat.) Dziś odbyła się tu uroczystość dekorowania orderem „Virtuti Militari" pierwszego dywizjonu artylerji konnej. Aktu dekoracji dokonał marszałek Józef Piłsudski w obecności p. Prezydenta Rzplitej, który przybył na tę uroczystość. Obecni byli również gen. Konarzewski, dowódca okręgu, gen. Józef Haller jako inspektor artylerji, gen. Rummel, dowódca trzeciej brygady kawalerji, gen. Suszyński, gen. Olszewski i i. Uroczystość rozpoczęła się od udekorowania odznakami orderu „Virtuti militari" trąby pierwszego dywizjonu. Po dekoracji odbyła się defilada. Dywizjon pierwszego pułku szwoleżerów przeszedł przed obecnymi w kłusie, dywizjon zaś artylerji konnej w galopie. Następnie odbyło się śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

Wielki wiec Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Poznań. (A. W.) W niedzielę po południu w sali Ogrodu Zoologicznego odbył się wielki wiec zorganizowany przez poznański klub Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Referował prezes klubu p. Dobrzyński, a nadto przemawiali b. poseł Krajna i redaktor Horniczek. Po referatach uchwalono rezolucje wzywająca do jaknajliczniejszego wstępowania do szeregów Ligi Obrony Powietrznej i materialnego wspierania jej poczynań. Rezolucje zostały przesłane kardynałowi Dalborowi, honorowemu prezesowi Ligi, p. Prezydentowi Rzplitej, pp. marszałkom sejmu i senatu, oraz ministrowi spraw wojskowych.

Wrzenia wśród górników.

Kraków. (A. W.) Wśród górników Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego panuje wielkie wrzenie z powodu przedłużenia 8-godz. dnia pracy. W niektórych kopalniach wybuchły dzikie strejki, do rzędu tych kopalń należą „Brzeszcze", gdzie tło strajku stanowią oprócz czasu pracy jeszcze żądania ekonomiczne.

Głos prasy finlandzkiej w sprawie Kłajpedy.

Ryga, 25. 3. (Pat.) „Gaunakas Finas" uważa, że sprawa Kłajpedy wywoła wielkie trudności w kwestji bałtyckiej. Litwa wskutek swej walki z Polską stoi w konflikcie z Ameryką, Szwecją i Holandią i może być zupełnie izolowana. Zwołanie w tym momencie konferencji kowieńskiej pisze dalej dziennik, oznaczałoby, że Łotwa i Estonja solidaryzuje się z Litwą przeciwko woli całego świata. W ten sposób utworzyłaby się możliwość zwalczania konferencji kowieńskiej przez jej wrogów. Pismo ryskie zaznacza wreszcie, iż byłoby błędem przypuszczać, że współpraca państw bałtyckich skierowuje się przeciwko Polsce.

Kredyty na utrzymanie powietrznych sił zbrojnych.

Paryż 25. 3. (Pat.) „Matin" donosi z Londynu, że Izba gmin przyjęła proponowane przez rząd w wysokości 2.941.000 funtów szterlingów kredytu na utrzymanie powietrznych sił zbrojnych.

Dekret pożyczki włoskiej dla Polski.

Rzym, 25. 3. (Pat.) Ogłoszono tu urzędowo dekret o zawarciu układu z rządem polskim w sprawie udzielenia Polsce przez Włochy pożyczki w wysokości 400 miljonów lirów, oraz drugi dekret, dotyczący gwarancji.

Jeszcze jeden zwierzchnik Polski obraduje.

Haga, 25. 3. (Pat.) Wczoraj rozpoczęła tutaj swe prace komisja unji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów. Komisja do spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem Dicksona (Anglja) przyjęła raport tego ostatniego w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. Raport ten rozważa wyrok trybunału haskiego w tej sprawie i kończy się stwierdzeniem, iż droga rozwiązania podobnych spraw przez trybunał haski jest najodpowiedniejszą w podobnych wypadkach. Następnie obradowano nad sprawą mniejszości duńskiej w Niemczech i nad kwestją numerus clausus.

Manifestacja w Kiszyniowie.

Bukareszt, 25. 3. (Pat.) W niedziele w Kiszyniowie odbyła się wielka manifestacja z udziałem przeszło 100 tysięcy osób przybyłych z całej Bessarabji. Imieniem ogółu manifestantów wysłano do rządu telegram z wezwaniem do wyraźnego stwierdzenia, że ludność Bessarabji wielokrotnie wyraziła już swoją niezachwianą wolę powrotu na łono matki-ojczyzny.

Na tle akcji wyborczej w Niemczech.

Berlin, 25. 3. (Pat.) „Lokal-Anzeiger" donosi, że komuniści zrywają systematycznie zebrania wyb. partji reakcyjnych. Ostatnio z powodu obstrukcji komunistów musiały być zamknięte w Berlinie dwa wiece skrajnie prawicowe. Na jednym z tych wieców członkowie prezydium wiecu zostali pobici przez komunistów gumowemi pałkami.

Przeciwko żydom palestyńskim.

Berlin. 25. 3. (Pat.) „Vossische Ztg." donosi, że król Hedżasu Hussein zamierza zwołać do Mekki kongres w sprawie walki z sjonistami w Palestynie.

*

Monachjum. 25. 3. (Pat.) Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby śledztwo przeciwko Kahrowi, Seisserowi i Lossowi zostało wstrzymane.

*

Paryż. 25. 3. (Pat.) Podkomisja bankowa komitetu rzeczoznawców zajmowała się statutem banku emisyjnego i wysłuchała sprawozdania ekspertów kolejowych.

Przed wyborami w Niemczech.

Grudziądz, 26 marca.

(—!—) Akcja wyborcza się rozpoczęła! Już dziś zarysowuje się wyraźnie walka między dwoma prądami nacjonalistycznym i komunistycznym. Skrajna prawica i skrajna lewica występują na plan.

Socjaliści, liberali, pacyfiści, centrowcy podrzędną odgrywają rolę. O ile nie zarysowują się w łonie tych partyj rozłamy i rozstrzelenie, to prąd ogólny usuwa ich zupełnie na ubocze. Zanosi się na walkę niesłychanie zaciętą. Stresemann, Helfferich, Ludendorff, Reventlow z jednej, cała falanga skrajnych doktrynerów, brylujących frazesami bolszewickiemi z drugiej strony — oto ludzie, którzy piętno swe nadawają kampanji wyborczej.

Walka wyborcza podniesie przedewszystkiem temperaturę uczuć nacjonalistycznych. Należy pod tym względem oczekiwać wybuchów niepospolicie gwałtownych. Porażka nad Ruhrą nie ochłodziła bynajmniej Niemców, znaleźli oni bowiem nowy powód do fantastycznych nadziei: liczą więcej, niż kiedykolwiek na interwencję zagranicy z Anglją na czele, utrzymują, że ich sytuacja międzynarodowa wielce się poprawiła, wierzą w rychłe odosobnienie Francji, przewidują porażkę wyborczą bloku narodowego i p. Poincarego.

Minister spraw zagranicznych, Stresemann, oświadczył niedawno w parlamencie:

— Intelektualna zmiana frontu w stosunku do traktatu wersalskiego poczyniła w świecie daleko szybsze postępy, niż mogliśmy się spodziewać.

A kiedy mówił o udziale Niemiec w Lidze narodów, to stawia za pierwszy warunek, aby Niemiec nie zobowiązywano do potwierdzenia traktatu wersalskiego i aby im przyrzeczono z góry miejsce w Radzie Ligi. Odrzuca on także, w dalszym ciągu „legendę" wywołania przez Niemcy wielkiej wojny. Nie! Niemcy nie są winne. Wilhelm II był apostołem pokoju...

Helfferich, wódz nacjonalistów, już się spowiada z tego, co zrobi, jeśli po wyborach zostanie ministrem:

— Byłbym gotów wyciągnąć, w stosunku do Francji, wszystkie konsekwencje jej postępowania.

Z obozu nacjonalistycznego rozlega się jeden okrzyk strasznej nienawiści. Nienawidzą Francji i Polski, demokracji i żydów, protagonistów pokoju i traktatów. Proces Hittlera i Ludendorffa odsłonił otchłanie uczuć zemsty i odwetu. Młodzież jest wychowana w wierze, że Niemcy mogą odrodzić swe siły imperjalistyczne, ale tylko przez wojnę. Stary uniwersytecki Heidelberg stał się twierdzą szowinizmu, rozpalonego do białości.

Nawet p. Mac. Donald zaalarmował się, jak się zdaje, tym stanem rzeczy i powrócił do myśli o kontroli wojskowej nad Niemcami. Ale czy tą drogą wogóle można coś poważnego zrobić? Tymczasem wszystkie świadectwa są zgodne co do faktu, że Niemcy przygotowują, pomnażają, udoskanalają swe siły wojenne. Reichswehra podwoiła swe kadry wskutek znanej organizacji „Schuppo". Informacje z najlepszych źródeł stale donoszą o metodycznej fabrykacji różnej broni, nie tylko samolotów i gazów trujących, lecz również artylerji, czołgów itp. Gdzieś nad Renem sfabrykowano nawet — jak donosi jeden z korespondentów francuskich — cały pociąg opancerzony. Armaty są chowane po piwnicach lub w koszarach. Proces monachijski ujawnił, że Hitlerowcy posiadali całe składy broni i amunicji w pałacach i na folwarkach. Materjał wojenny jest konserwowany starannie, sprawdzany, naoliwiany.

Z drugiej znów strony i komuniści nie zasypiają swej sprawy. Gdy nacjonaliści zaopatrzeni są w broń, to niebrak jej także komunistom. W dodatku występuje komunista silniejszym atutem gospodarczym ogólnej nędzy, socjalizacji i zmiany ustroju, który mianowicie w centrach przemysłowych na podatki pada grunt.

Lecz nie łudźmy się, że jaka bądź z obu partyj prowadzi swą walkę na zewnątrz.

Słusznie zauważa „Kurjer Warsz.", że „nacjonaliści i komuniści, to dwa krańce, walczące wewnątrz Rzeszy, ale nie na zewnątrz. Na zewnątrz łączy ich jedna wspólna idea: liczenie na przewrót międzynarodowy na pomoc zagraniczną, na wszystko, na wszystko, byle nie na własną pracę pokojową i na dobroczynne wyniki współpracy europejskiej. I jedni i drudzy uczynią ze swej strony, co będą mogli, aby świat się nie uspokoił."

Walka wyborcza w Niemczech to ciąg dalszy sabotowania traktatu handlowego, uchylenia się od zobowiązań wersalskich, przyznania się do sprowokowanej z własnej winy i przegranej wojny i władzy nad światem.

Wynik tej walki wyborczej stanowić może o ugrupowaniu liczebnem nacjonalistów lub komunistów. W stosunku jednak do państw ościennych, Francji i Polski, nie przyniesie on nic nowego, chyba spotęgowane dążenie do zburzenia barjery na wschodzie i wyparcia Francuzów poza Ren i zlikwidowania w ten sposób zobowiązań wojennych.

Obrona powietrzna naszego państwa.

Wielka akademja w Warszawie z udziałem prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego i najwyższych dygnitarzy państwa.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca.

W sali Rady Miasta w Warszawie staraniem „Ligi Obrony Powietrznej Państwa" odbyła się onegdaj wielka akademja, propagująca lotnictwo polskie, na którą przybył również prezydent Rzplitej p. Wojciechowski.

Na akademji byli obecni przedstawiciele sejmu i senatu z marszałkami na czele, ministrowie, generalizacja, członkowie misji wojskowych zagranicznych, oraz licznie zebrani przedstawiciele władz wojewódzkich, rady miejskiej i magistratu, organizacji społecznych, nauki, techniki i prasy.

Akademję zagaił i przemówił do zebranych minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, podkreślając, iż praca nad rozwojem lotnictwa polskiego nie oznacza tendencji militarystycznych. W historycznym procesie rozwojowym Polska nie stawiała sobie celów zaborczych, a najznakomitsi jej wodzowie, m. in. hetman Tarnowski upatrywali największą wagę w zagadnieniach obrony granic państwa. Mówca poruszył dalej nierówność sił lotniczych na wschodzie Europy, która wynikła wskutek zbrojeń się państw sąsiednich. Tak Niemcy, uprawiające agitację za wojną odwetową, jak i Rosja sowiecka, gorączkowo budująca parotysięczną flotylę lotniczą, dawno już prześcignęły Polskę na polu technicznego udoskonalenia fabrykacji samolotów, lub organizowania eskadr lotniczych i pomocniczych urządzeń. Nie mówiąc o trzecim naszym sąsiadzie, Litwie kowieńskiej, któr. uważa się za będącą w stanie wojny z Polską, położenie geograficzne i polityczna sytuacja wymagają od państwa i narodu polskiego olbrzymiego nakładu energji, bo tylko wspólnym wysiłkiem i ześrodkowaniem dążeń wszystkich obywateli można osiągnąć wyniki, bez których bezpieczeństwo nietylko granic, ale i stolic nie jest zapewnione. Praca nad rozwojem lotnictwa nie będzie stracona nigdy, gdyż cywilizacyjne znaczenie udoskonaleń jest dla narodu niezmiernie doniosłe.

Następny mówca, pos. Jan Dąbski rozpoczął wywody od stwierdzenia faktu, iż w układzie powojennym granic znaleźliśmy się bez dróg komunikacyjnych. Pozbawieni swobody ruchów w Gdańsku i Kłajpedzie, posiadając jedynie wąski pas wybrzeża morskiego, jesteśmy niby zakorkowani, i tylko lotnictwo może nam to powetować, otwierając niezmierne szlaki powietrzne dla komunikacji samolotowej. Możemy jednak utracić i tę możność podkreślił mówca — jeżeli pozwolimy narodom ościennym wyprzedzić się w opanowaniu przestworu. Gorączkowe zaś zbrojenia się Rosji, zatrudniającej setki inżynierów lotniczych, techniczne udoskonalenia w Niemczech i we wszystkich państwach Europy grożą nam właśnie, że pozostaniemy daleko w tyle. Naszą słabość w materjale ludzkim możemy pokryć tylko przewaga techniczną.

Następnie poseł dr. Załuska, znany propagator lotnictwa, wygłosił odczyt o stanie lotnictwa europejskiego i o bezpieczeństwie naszych granic. W świetle cyfr, ilustrujących nieraz tysiąckrotne powiększenie liczby samolotów w szeregu państw europejskich w latach ostatnich, najlepiej uwydatniła się konieczność utworzenia w krótkim czasie silnego lotnictwa polskiego.

Warszawa, oddalona o 160 klm od granicy, Wilno o 30 klm., szereg innych miast i punktów naszych jest bezpośrednio zagrożonych w razie ataków lotniczych. Przy braku silnego lotnictwa jesteśmy bezbronni. Zrozumiały już to inne państwa, tworząc ministerja i komisarjaty lotnicze, asygnując znaczne sumy na budowę eskadr u nas tymczasem nie można nic zrobić wobec trudnej sytuacji finansowej. Fachowość naszych techników i zapał licznego zastępu znakomicie wyćwiczonych lotników dają nadzieję, że wysiłki, które obecnie ma społeczeństwo poczynić, dadzą wyniki pożądane — zakończył mówca.

Zainicjowana następnie zbiórka dała około 5 miljardów, p. prezydent Wojciechowski i marsz. Rataj rozpoczęli ją, ofiarowawszy 500 i 100 milionów.

Produkcja orkiestry i chóru „Lutnia" urozmaiciła akademję lotniczą.

Protest konsula polskiego w sprawie zamachu na wicekonsula w Olsztynie.

W związku z zamachem na wicekonsulat polski w Olsztynie oraz stałą kampanję prasową antypolską w Prusach Wschodnich, Merdinger, polski konsul generalny w Królewcu, wystosował do naczelnego prezydenta Prus Wschodnich pismo, następującej treści:

„W piśmie mojem z dnia 8 sierpnia r. z. pozwoliłem sobie zwrócić uwagę Panu na fakt, że część wschodniopruskiej prasy prowincjonalnej z zamiłowaniem lży konsulaty polskie w Prusach Wschodnich, aby wywołać w opinji publicznej wrogi nastrój przeciw konsulom oraz przeciw polskości w Prusach Wschodnich, który to nastrój w danym wypadku mógłby być użyty do politycznych manifestacji. Niestety, nie uznał Pan za stosowne udzielić na to pismo odpowiedzi, a ze strony rządu niczego nie uczyniono, aby położyć kres wspomnianej planowej podżegającej kampanji prasowej. Albowiem już dnia 9 stycznia rb. pojawiły się znowu najpierw w Olsztynie, następnie we wszystkich pismach prowincjonalnych, podżegające artykuły niejakiego Worgitzkiego, które zawierały kłamliwe dane o działalności polskiego wicekonsulatu w Olsztynie, a kończyły się wezwaniem: „Teraz musimy przejść do czynów". Wkrótce potem pojawiły się w całej prasie wschodnio-pruskiej widocznie z jednego i tego samego źródła inspirowane artykuły, oskarżające polskie władze konsularne w Prusach Wschodnich o szpiegostwo; niestety i tym razem rząd żadnych kroków nie poczynił, jak również nie uważał za stosowne usprawiedliwić w jakikolwiek sposób wykroczeń prasy, mimo, że powinno być rzeczą wiadomą, iż władze konsularne stoją pod ochroną prawa międzynarodowego i że polskie konsulaty w tym wypadku nie miały żadnej możności prostowania wybryków dziennikarskich.

Skutki takiego postępowania wkrótce wydały owoce, oczekiwane przez Worgitzkiego, a mianowicie w nocy z dnia 18 na 19 bieżącego miesiąca wykonano zamach rewolwerowy na wicekonsula w Olsztynie; zamachu tego ofiarą omal nie padł śpiący w konsulacie p. Ripa. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że w tym wypadku chodziło o zamach polityczny, przygotowany planowo przez prasę, a który mógł pociągnąć poważne następstwa natury rzeczowej i formalnej.

O wypadku tym został zawiadomiony rząd polski, który poczynił ze swej strony odpowiednie zarządzenia. Z mojej strony pozwalam sobie prosić pana o zakomunikowanie mi, jakie zarządzenia zostały poczynione celem zapewnienia bezpieczeństwa życia polskich urzędników konsularnych w Prusiech Wschodnich oraz celem zabezpieczenia polskich władz konsularnych przed wspomnianemi wyżej obrazami ze strony opinji publicznej Prus Wschodnich.

Banki ludowe a rolnictwo.

Rolniczy charakter zachodnich województw Polski sprawił, że spółdzielnie polskie w Poznańskiem i na Pomorzu od samego początku w przeważnej części składały się z rolników, głównie włościan. Banki ludowe stały się deską ratunkową przedewszystkiem dla polskiego włościaństwa. Gromadziły one drobne grosze i oszczędności służby domowej, robotników, mieszczan oraz tych ludzi, co pieniędzy swoich w własnem nie mogli zużyć gospodarstwie i wypożyczały pieniądze tym, którzy ich potrzebowali.

Z tej pomocy korzystało przedewszystkiem rolnictwo. Dowodem tego akta i weksle każdego niemal Banku ludowego. Wieś była ogołocona z grosza, a w życiu włościanina po kilka razy pojawiały się chwile, w których trzeba postarać się o wielkie kwoty pieniężne, których zaoszczędzić nie było jeszcze można. Młody gospodarz, gdy po ojcu przejął gospodarstwo, musi przecież spłacić rodzeństwo i przeznaczyć na to poważne kwoty. To znowuż inny wydawał córkę zamąż i potrzebował pieniędzy na wiano i posag, to znowuż gdzieindziej włościanin, dorobiwszy się nieco, przenosił się na większe gospodarstwo, innego spotkało nieszczęście pożaru, a chociaż jako rozumny człowiek był zabezpieczony od ognia, to przecież zabezpieczenie samo nie wystarczyło na odbudowę, trzeba było zaciągać pożyczkę.

Jedynym źródłem tych pożyczek był dawniej lichwiarz, przeważnie żyd. Biada włościaninowi, który dostał się w ręce lichwiarza. Lichwiarz jak pająk omotał swoją biedną ofiarę i zabierał mu wszystek plon swe pracy. Procent był bardzo wysoki, a prócz procentu lichwiarz żądał podarunków i wyzyskiwał co się dało. Samo przez się rozumie się, że dłużn. u żyda sprzedawać i kupować musiał wszystkie towary także u żyda po cenach dla siebie najkorzystniejszych. Iluż to włościan przed 40 50 laty poszło z torbami, jako smutne ofiary lichwiarstwa?

Dopiero Banki ludowe zdołały złamać dawna lichwę i sprawiły, że skończyło się żniwo lichwiarzy. Z Banku ludowego włościanin uzyskiwał pożyczkę tanią, a co ważniejsze, płacił tylko procent niewielka upłatę i nic więcej. Nie wyzyskiwano go i nie udzielono mu pożyczki z tym zamiarem, by go wyzuć z gospodarstwa, nie żądano spłaty długu w chwili najnieodpowiedniejszej, by go podać na przymusowa sprzedać.

Tem tłomaczy się, że od czasu Banków ludowych i coraz większego nagromadzenia w nich oszczędności, włościaństwo nasze pozbyło się lichwiarzy stawało się coraz to zamożniejsze, a co zatem idzie — było w stanie kupować towary u kupca Polaka chrześcijanina. Gdy zaś ten chrześcijanin Polak, kupiec, także miał drogę otwartą do kredytu z Banków ludowych wytworzył się obok włościaństwa stan kupiecki i rzemieślniczy, rosnący w zamożność i siłę. Tym sposobem skromne Banki ludowe istotnie wzmocniły społeczeństwo polskie tak znacznie, że wyzbyto się lichwy i najsilniejsze napaści niemieckie nie zdołały już złamać sił polskiego społeczeństwa.

Rolnictwo zużywało przed wojną lwią część kapitałów nietylko spółdzielni naszych, ale i Banku Związku. Dopiero w czasie wojny spłacono długi w spółdzielniach. Jak znacznie przeważały kredyty, udzielone rolnictwu, dowodem najlepszym, że największa związkowa Spółdzielnia, obecnie akcyjna spółka „Banku Przemysłowców" w Poznaniu, mimo, że rada nadzorcza składała się z mieszczan, mimo, że spółka nazwą swoją wskazywała jako główny swój cel popierania przemysłu, mimo, że spółka istniała w większym mieście, jednak w praktyce olbrzymią większość swych pieniędzy, około 80 proc. wypożyczała rolnikom.

Przez obniżenie wartości pieniądza zmalały wszystkie nasze Banki ludowe. Społeczeństwo nasze zubożało. Lecz mając już wytkniętą drogę, Banki ludowe wiedzą już, jak się pracuje nad wzmożeniem społeczeństwa. Mając w Spółdzielniach złączonych w silnym Związku spółdzielni, narzędzie poprawy bytu wypróbowane, społeczeństwo nasze — da Bóg — szybko się dźwignie. Trzeba będzie znowuż zacząć od gromadzenia drobnych oszczędności, przez spółdzielnie łączyć wszystkie drobne oszczędności w większe kapitały, potrzebne do gospodarczego dźwignięcia Polski.

Aby stanąć na tej drodze potrzeba jednak zdrowego pieniądza. Dlatego to społeczeństwo z taką tęsknotą wyczekuje chwili uzdrowienia waluty polskiej, ażeby mogło znowu zabrać się do oszczędzania, gromadzenia kapitałów i budowania Polski. Na Banki ludowe i Związek Spółdzielni nowe w tym okresie spadnie zadanie i znowuż one dla społeczeństwa polskiego staną się jednem z najważniejszych narzędzi gospodarczej samodzielności i zdrowego rozwoju.

Spółdzielca.

U kresu niewoli watykańskiej.

Papież nie będzie się uważał za więźnia, a niezawisłość Watykanu ma być zagwarantowana przez Ligę Narodów.

Grudziądz 26 marca.

Jak wiadomo, państwem kościelnem lub papieskiem zwało się do 20 września 1870 r. jedyne państwo duchowne, położone w środkowych Włoszech i zostające pod władzą papieża, jako głowy Kościoła katolickiego. Do r. 1860 liczyło ono na 753 mile kwadratowe powierzchni przeszło 3 miljony mieszkańców i rozdzielone było na 21 prowincyj. Po przyłączeniu w r. 1860 do królestwa włoskiego 15 prowincyj — zmniejszyło się znacznie, a w r. 1870, Wiktor Emanuel, ulegając prądowi narodowemu, zmierzającemu do całkowitego zjednoczenia ziem włoskich wysłał do papieża 8 września hr. Ponza di San Marino z oznajmieniem, że w interesie bezpieczeństwa Włoch i Stolicy Apostolskiej widzi się zmuszonym do zajęcia Rzymu. 11-go września wojska włoskie wkroczyły do państwa kościelnego, a 20 tegoż miesiąca generał Cadorna, po 5-godzinnej kanonadzie, wszedł do Rzymu.

Po powszechnem głosowaniu 2 października, dekretem z 7 października 1870 r., wcielił Wiktor Emanuel do Włoch państwo kościelne, które powstało z darowanych w 755 r. przez Pepina Małego, króla Franków, papieżowi Stefanow II posiadłości, należących niegdyś do Egzarchatu a zdobytych na Longobardach, przeciw którym wezwał go Stefan II na pomoc. Darowiznę tę potwierdził w 7774 r. Karol W. za co otrzymał od papieża Leona III w r. 800 koronę cesarską.

Od chwili wcielenia państwa kościelnego do Włoch, ówczesny papież chcąc zademonstrować przeciw temu, zaczął się uważać za więźnia króla włoskiego i pozostał do końca życia w Watykanie. Inni papieże zwyczaj ten przyjęli i tak zachował się on aż do dzisiejszych czasów.

Obecnie już od dłuższego czasu wiadomo, że papież obecny objawia wielką pojednawczość w stosunku do Kwirynału. Mimo oficjalnego na zewnątrz rozdźwięku, papież w czasie ostatniej choroby króla włoskiego, objawiał wielkie zainteresowanie się stanem jego zdrowia i nieoficjalnie zasięgał o niem informacji, król zaś włoski tą samą nieoficjalną drogą serdecznie mu za tę troskliwość podziękował.

Jeżeli zatem idzie o nastrój, to jest obecnie bardzo korzystny do zlikwidowania raz na zawsze zatargu pomiędzy rządem włoskim a Watykanem. Temu też przypisać należy, że wszelkie pogłoski na temat tej likwidacji znajdują wszędzie łatwą wiarę.

W jednym z ostatnich numerów gazety „Daily Express" znajduje się wiadomość, wymagająca oczywiście, ze względu na ważność sprawy, oficjalnego potwierdzenia, że zatarg istniejący pomiędzy rządem włoskim a Watykanem od roku 1870, zostanie wreszcie zlikwidowany i że w następstwie tego faktu papież przestanie się uważać za więźnia Watykanu.

Na mocy wzajemnego układu rząd włoski ma zwrócić Watykanowi całe wzgórze Watykańskie na którem zbuduje własnem kosztem pałac lub serje domów, przeznaczonych dla kolegium kardynalskiego. Niezawisłość Watykanu ma być zagwarantowana przez Ligę Narodów.

Gdyby ta wiadomość potwierdziła się oficjalnie, stanęlibyśmy wobec faktu doniosłego znaczenia dla całego świata katolickiego. Odzyskanie dobrowolnie niegdyś utraconej wolności dałoby papieżowi możność wyjazdu nietylko poza obręb Watykanu i Rzymu, ale nawet poza granice Włoch. Papież mógłby uczestniczyć w ważniejszych uroczystościach i ceremoniach kościelnych różnych krajów, a tem samem swoją osobą i blaskiem otoczenia wzmocniłby zewnętrzne podstawy katolicyzmu.

Przyjazd Ojca św. np. do Warszawy byłby przecież wielkiem świętem katolickiem dla całej Polski, wzmacniającem przedewszystkiem w wierze te szersze warstwy naszego narodu, które w prostocie swego serca lubują się w zewnętrznym blasku niektórych tradycyj katolickich. Przyjazd Ojca św do naszego kraju ziściłby nadto gorące pragnienia wszystkich tych, którzy nigdyby nie byli w możności odbyć wymarzoną pielgrzymkę do Wiecznego Miasta, aby tam na własne oczy ujrzeć następcę św. Piotra i Namiestnika Chrystusowego na ziemi.

Wywiad o Polsce.

Paryż. (A. W.) „Information" umieszcza wywiad z p. Albertem Thomas, dyrektorem Biura Międzynarodowego pracy po powrocie jego z podróży do Polski Niemiec i Anglji. Komunikując wrażenia swoje z Polski p. Tomas oświadcza, iż miał sposobność stwierdzić jak dalece postępowe jest prawodawstwo społeczne w Polsce. Dotychczas Polska ratyfikowała 13 konwencji Międzynarodowego Biura Pracy, nawet konwencję ośmiogodzinnego dnia pracy, która jej stwarza obecnie nie mało kłopotu i trudności na Górnym Śląsku, gdyż na Śląsku niemieckim przywrócono dzień 9-cio, a nawet 10-cio-godzinny. Wytwarza to nader trudną konkurencję do wytrzymania dla polskiej produkcji węgla. Pomimo tego Polska pragnie naogół zachować prawodawstwo pracy. Równie jak i Francja, ma ona nadzieję, że nastąpi ogólna unifikacja warunków pracy we wszystkich krajach świata, która pozwoli ostatecznie nie odstępować od 8-miogodzinnego dnia pracy.

Zdanie Pierpont Morgana o sytuacji Francji.

Nicea. (A. W.) Przed wyjazdem swym do Neapolu Morgan udzielił wywiadu korespondentowi „Eclaireur de Nice", w którym wyraził się iż jest oczywistem że Niemcy muszą zapłacić Francji, na razie jednak tego nie czynią. Francja uczyniła krok, który musiała uczynić, aby doprowadzić do porządku swe stosunki gospodarcze. Ameryka ma zaufanie nie tylko do bogactwa Francji, ale przedewszystkiem do jej inteligentnej, dzielnej, pracowitej ludności. Jeżeli sfery rządzące wezmą za przykład sobie te wysiłki, czynione przez naród, wówczas Francja stanie się wkrótce niezwyciężoną na polu ekonomicznem. Ameryka zresztą zawsze będzie stała na stronie Francji w celu dopomożenia jej. Świat finansowy dowiódł, iż nie zapomniał on braterstwa broni.

Ostatni termin podpisu na akcje Banku Polskiego 31 marca!

Gdy nie chcesz później żałować, to spiesz się z zapisem na

AKCJE BANKU POLSKIEGO!

Podpisy na Bank Polski.

Podpisane akcje Banku Polskiego przez członków Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądz.

Sylwester Pardon 100 akcyj, Bank Związku Tow. Kup. na Pomorzu 125 akcyj, Związek Tow. Kup. na Pomorzu 25 akcyj, F-ma Marchlewski i Zawacki 35 akcyj, St. Bronikowski 25 akcyj, A. Kowalski 25 akcyj. D. Klimek 25 akcyj. A. Ruchniewicz 25 akcyj, Tow. Kupców Sam. w Skórczu 25 akcyj. Bronisław Murawski 25 akcyj. Hipolit Kotliński 5 akcyj. Stefan Wawrzyniak 5 akcyj, Fr. Ruciński 25 akcyj, Tow. Kupców Samodzielnych w Br[illegible]ch 30 akcyj.

Podpisy na mniejszą ilość akcyj (poniżej 5ciu) podamy później. Zapisy w dalszym ciągu napływają, nazwiska nowych subskrybentów podamy w następnym numerze.

Niemcy o naszych poczynaniach sanacyjnych.

Prasa zagraniczna, a mianowicie niemiecka śledzi z zainteresowaniem naszą akcję sanacyjną. Nietylko już z zainteresowaniem, ale z pewnym niepokojem. Niemcom dużo zależy na rozgardjaszu gospodarczym w Polsce. Słaba finansowo i gospodarczo Polska mniej jest niebezpieczną, i mniej odporną wobec zachłanności niemieckiej.

Ciekawem pod tym względem jest głos inspirowanego przez żydowską finanserję „Berl. Tageblattu", który w następujący sposób ocenia nasze położenie gospodarcze.

„Grabski zapowiedział na 6 lutego zastanowienie maszyny drukarskiej dla kredytów państwowych. Fakt ten wywarł bez wątpienia olbrzymie wrażenie psychologiczne.... PKKP., która dotąd najgorszą była nabywczynią walut obcych, nadążyć nie mogła z kupnem tych walut i raz pierwszy wywarła wrażenie, że stała się konkurentem dla prywatnego banku dewizami. Aczkolwiek przemilczeć nie można, sukcesów początkujących to jednakowoż stwierdzić się musi, że nie osiągnięto dotąd niczego więcej, jak mechaniczną stabilizację marki polskiej. Finansów państwa dotąd nie uzdrowiono. Właściwy cel, a to sanacja finansów czeka swego rozwiązania. Uchylić się nie można od stwierdzenia, że akcja sanacyjna uwydatnia się dotąd w jednym kierunku: energicznem ściąganiu dochodów, gdy drugi niezbędny warunek, zmniejszenia rozchodów nie przekroczył granic pustej teorji. Przeciwnie Grabski liczył na styczeń z deficytem 25 miljonów złotych polskich, gdy jednakowoż wydatki personalne podskoczyły o 50 miljonów zł. polskich. Jeszcze jeden zatrważający moment. Przekonywa się coraz bardziej, że podpisy na bank emisyjny mianowicie ze sfer agrarnych nie odpowiadają nadziejom. Tak uzależniły związki agrarne w Wielkopolsce podpis 200 000 akcyj od udzielenia wywozu 200 000 ton pszenicy bez opłat wywozowych.

„Berl. Tageblatt" konkluduje, że po wykluczeniu niezdolnego do pracy i kłótniami partyjnemi zajętego Sejmu od akcji sanacyjnej i po przyjęciu z zadowoleniem przez społeczeństwo polskie tego faktu ujawnia się mocna wola dążenia do sanacji.

Wrażenie dodatnie zagranicą dotychczasowej akcji sanacyjnej przynosi już praktyczne sukcesy. Udzielenie pożyczki włoskiej wymównem tego jest świadectwem. Budżet na luty i marzec zrównoważono. Przez umiejętne organizacyjne i finansowe zarządzenia pokrywają kolejc swe wydatki.

Bilans handlowy Polski, który w roku ubiegłym mimo gospodarczo - zabójczej inflacji zamknięto z aktywami, kończy się i obecnie w pierwszych dwóch miesiącach poważną nadwyżką 12 miljonów franków w złocie.

Zamilczeć nie można,, że Polska ostatnio przystąpiła do amortyzacji długów zagranicznych, które zmniejszyły się w marcu o 2,2 miljonów franków w złocie.

Płatnicy podatkowi zapłacili dotąd 32 milj. złotych polskich podatku a do końca marca zapewniony jest wpływ dalszych 30 miljonów.

Ożywienie normalnego kredytu prywatnego i w następstwie z tem, przedsięwzięte zniżenie płac zwrócą przemysłowi polskiemu utraconą w czasie inflacji siłę konkurencyjną. Gospodarczo zdrowa i nabywcza Polska ma olbrzymie znaczenia dla przemysłowego zachodu. Polska stać się musi zdrowym pomostem dla gospodarki europejskiej.

Artykuł powyższy jest tem ważniejszy że — jak z góry podkreśliliśmy — „Berl. Tageblatt" jest organem finanserji żydowsko - niemieckiej, odgrywającej wybitną rolę w paraliżowaniu naszych zabiegów gospodarczo - politycznych.

O nowe ustawodawstwo małżeńskie.

Mozolnie wznosi się gmach państwowości naszej i podczas gdy w pewnych bocznych skrzydłach stawia się już piętro, to w innych frontowych brak jeszcze fundamentów lub raczej stają tylko dźwignie tymczasowe. Jaka rodzina, takie społeczeństwo, takie państwo — powiedziano już dawno, a tymczasem ustawodawstwo na polu małżeństwa dotąd czeka na załatwienie, a wypracowany przez wyznaczoną do tego celu już przed paru laty Komisję kodyfikacyjną projekt ustawy, pozostawia — jeżeli mamy wierzyć doniesieniom prasy, nadal dotychczasowe różnice dzielnicowe na terenie prawnomałżeńskim.

Ustawa taka nie będzie jednak żadnem załatwieniem sprawy, wystarczy bowiem przypatrzyć się choćby pobieżnie najgłówniejszym zarysom prawa małżeńskiego, obowiązującego w trzech zaborach, by zdać sobie sprawę, jakie zamieszanie i utrudnienie wyniknąć stąd musi dla urzędników i prawych obywateli, a jakie pole do nadużyć dla tych, którym te różnice będą na rękę.

I tak, podczas gdy prawo małżeńskie byłego Królestwa Polskiego uznawało tylko małżeństwa, zawarte w obliczu Kościoła czy innej organizacji wyznaniowej, to prawo niemieckie uważa małżeństwo za instytucję czysto państwową, prawo zaś austrjackie obiera drogę pośrednią, uznając pierwszą i drugą koncepcję za możliwą. Śluby cywilne są obowiązkowe dla wszystkich wyznań według kodeksu c. niemieckiego, dozwolone dla bezwyznaniowych lub ewentualnie dla wyznających jakąkolwiek religję według kodeksu austrjackiego, a wykluczone według kodeksu c. w Królestwie Polskiem. Sądownictwo w sprawach małżeńskich należy do sądów świeckich według prawa niemieckiego i austrjackiego a do sądów duchownych według prawa w Król. Polskiem. Rozwody właściwe dozwolone są w b. dzielnicy niemieckiej dla wszystkich bez względu na wyznanie, w Król. Pol. prawo uznaje dla katolików tylko seperację, a dla innych tylko rozwód. w Małopolsce zaś prawo wyklucza rozwód dla małżeństw katolickich i mieszanych, a dopuszcza dla wszystkich innych.

Jest to istny labirynt, który komplikuje się bardziej jeszcze, gdy wejdziemy w szczegóły. Jeżeli więc do tego dodamy jeszcze okoliczność, że taki stan rzeczy trwał już przez długie lata, nie dziwimy się, że Komisja kodyfikacyjna stanęła przed trudnościami niebywałemi. Niemniej jednak trudności te muszą ustąpić! Taki ustrój prawny, pozostawiony na dłuższy przeciąg czasu, byłby dziwolągiem, niemożliwym w praktyce i niewytłumaczonym w kraju, o ludności przeważnie jednolitej pod wzgl. narod. i religji. Katolicy zaś, których religji Konstytucja Rzeczypospolitej przyznaje w art. 114 „naczelne stanowisko" mają prawo żądać, by przyszłe jednolite cywilne prawo małżeńskie nie zawierało niczego, coby było sprzeczne z ich sumieniem i prawami Kościoła, który wedle tegoż art. „rządzi się własnemi prawami". Prawa te zaś streszczają się w trzech punktach:

1) Małżeństwo, jako Sakrament, należy w tem wszystkiem, co dotyczy węzła małżeńskiego, wyłącznie pod władzę Kościoła. Do Kościoła zatem należy cały zakres praw, odnoszących się do samej umowy małżeńskiej, jej ważności, niezbędnych warunków i istotnych następstw. **Państwo zaś obejmuje całą pozostałą dziedzinę cywilnych następstw małżeństwa; do niego należą wszystkie prawa małżonków i dzieci odnośnie do przynależności państwowej i stanowiska społecznego, godności, tytułów i majątku.**

2) **Ślubów cywilnych Kościół nie uznaje.**

3) **Małżeństwo, ważnie zawarte jest nierozerwalne, z wyjątkiem małżeństw, niedopełnionych aktem małżeńskim, w których to wypadkach Kościół może udzielić dyspenzy od węzła małżeńskiego; zresztą istnieje tylko unieważnienie (sądowe stwierdzenie, że małżeństwo od początku było nieważne), oraz separacja stała lub czasowa.**

W praktyce więc powinien kodeks cywilny prawa małżeńskiego w Polsce pozostawić Kościołowi katolickiemu — oraz wszelkim innym wyznaniom — wszystkie sprawy, dotyczące węzła małżeńskiego, a objąć całą rozległą sferę cywilnych następstw małżeństwa. Ani śluby, ani rozwody cywilne nie powinny istnieć; jedynie dla bezwyznaniowych państwo musiałoby stworzyć osobną ustawę małżeńską — oczywiście zgodną z prawem Bożem — gdyż ze względu na dobro społeczne nie może pozwolić, by poddani, nie uznający żadnej władzy kościelnej, rządzili się w tej sprawie wyłącznie własną wolą. Takie postawienie sprawy odda katolikom (i wszystkim innym wyznaniom) to, czego się domaga religja, a państwu pozwoli korzystać z jej dobroczynnego wpływu na jakość rodziny i tem samem na przyszłość kraju. Los, jaki dziś spotyka Francję w której wraz z upadkiem małżeństwa zamiera świętość rodziny i grozi wyludnienie, nie spotka nas wtedy.

Zapewne mógłby ktoś powiedzieć, że Kościół może się „rządzić własnemi prawami", a państwo obok tego może wprowadzić cywilne śluby. Z punktu widzenia tych, którzy stoją na gruncie omnipotencji państwowej i tylko państwo uważają za źródło prawa, takie postawienie kwestji byłoby możliwe, lecz obraziłoby ono przekonania religijne katolickiej większości kraju i byłoby zarazem formalnym aktem rozdziału państwa od Kościoła, czemu ludność katolicka i jej przedstawiciele w Sejmie i Senacie musieliby się stanowczo oprzeć. I jeżeli prawdą jest, co donosiły dzienniki z lutego br., że poseł Marek (PPS)) i Łypacewicz (Wyzw.) domagali się na komisji wprowadzenia ślubów cywilnych (i oczywiście rozwodów), to musimy to uważać za ignorowanie i lekceważenie przekonań katolickiego ogółu kraju, oraz za sprzeniewierzenie się własnym wyborcom, którzy przecież, jak wiadomo, składają się w większości z katolików. **S. P.**

Radjotelefonja w przyszłej walce wyborczej.

Wynalazek ten zmonopolizowany przez jedno stronnictwo w Polsce, dałoby mu w ręce niebywałą władzę

Grudziądz 26 marca.

Coraz więcej rozpowszechnia się mniemanie, że radjotelefonja w niewielu latach przekształci nasze całe życie w takim stopniu przynajmniej, jak się to stało po wynalezieniu telegrafu czy telefonu. Aparaty odbiorcze można dostać zgoła niedrogo. Także koszta urządzenia stacji wysyłających są stosunkowo niskie. I nie ulega żadnej wątpliwości, że radjotelefonja znajdzie rychło szerokie zastosowanie: w miarę rozrastania się stacyj odbiorczych, tworzenie stacyj wysyłających, stanie się potężnem narzędziem socjalnem i politycznem o pierwszorzędnem znaczeniu.

Przypuśćmy, iż przywódca stronnictwa posiada stację wysyłającą, której mowy przyjmuje tysiące odbiorców w miastach i wsiach. **Wygłasza on mowy, które jednocześnie rozchodzą się na wszystkie strony. Przypuśćmy dalej, że nikt więcej nie rozporządza stacją nadawczą, tylko on jeden przywódca, — a więc nikt nie może tak rychło i tak szczegółowo** i tak szeroko informować opinji jak on — **jakiż to potężny środek władzy w ręce — nie mniejszy wcale, niż, gdyby w kraju istniało jedno jedyne pismo w ręku jednego człowieka** Okazuje się więc jasnem, iż monopolizowanie radjotelefonu nie da się równie pogodzić z pojęciami demokracji, jak np. monopolizowanie prasy.

Radjotelefon może znaleźć jeszcze inne zastosowanie. Jak już pisaliśmy, aparat odbiorczy można tak urządzić, że słuchać go mogą nie tylko zgromadzeni w wielkiej sali, ale nawet wielkie zgromadzenie pod wolnem niebem. Gdyby więc pewne stronnictwo posiadało stację wysyłającą, to może ono o tej samej godzinie zwołać setki zgromadzeń w różnych miejscowościach. Ale jakże zmonopolizowanie radjotelefonji w ręku jednej partji da się znowu pogodzić w demokratycznem państwie — boć równałoby się ono zmonopolizowaniu zgromadzeń przez jedno tylko stronnictwo.

U nas w Polsce nie zachodzi ta obawa, bo u nas wogóle nie wolno mieć radjotelefonu! Dlaczego?

Trudno przeniknąć. W wyjątkowych tylko wypadkach, dla doświadczalnych, naukowych ściśle celów, otrzyma może jakiś instytut naukowy pozwolenie na sprawienie sobie aparatu, ale ogół, ten w rozumieniu sfer kompetentnych, ma czas na postęp i wynalazki!

Tymczasem „wolność słowa" w radjotelefonji winna w imię demokracji znaleźć jak najszersze zastosowanie. Byłaby ona zupełnie zapewniona, gdyby każdy obywatel miał prawo zakładania sobie stacji wysyłającej, podobnie jak każdy obywatel ma prawo wydawania pisma i zwoływania zgromadzeń. Taka jednak zupełna wolność używania radiotelefonu jest technicznie niemożliwą. Nadana „depesza" jednej stacji nadawczej może być tylko wtedy przyjęta, gdy odbiorca nastawi swój aparat na odpowiednią długość fal. Liczba zaś używalnych równocześnie fal jest ograniczona: ilość wysyłających stacyj, które mogą niezależnie od siebie wysyłać wiadomości bez wzajemnego przeszkadzania sobie, nie może być wyższa od ilości używalnych równocześnie fal. Nieuniknione jest tedy ograniczenie liczby stacyj wysyłających. Zadanie więc demokratycznego uregulowania radiotelefonii polega na tem, by zapewnić równe prawo wszystkim, którzy pragną korzystać z usług radiotelefonu, ograniczając liczbę tych, którzy chcą zakładać stacje wysyłające. **Nie da się tu pomyśleć zmonopolizowanie przez pewne grupy czy partje. Na programach demokracji widniały dotąd: wolność prasy, zrzeszeń i zgromadzeń, przekonań religijnych... Ale dotychczasowy rejestr zasadniczych praw demokracji nie wystarcza obecnie.** Postęp techniki żąda rozszerzenia tego rejestru. Do wykazu praw, obejmujących zasady demokracji, wejść musi wolność radjotelefonicznego porozumiewania się, swoboda korzystania z postępu techniki.

Działania niemieckie na szkodę Francji.

Londyn. (A. W.) „Daily Mail" poświęca dłuższy artykuł sprawie propagandy niemieckiej, dążącej do katastrofy finansowej Francji przez upadek franka i stwierdza na zasadzie poufnych i wiarogodnych dokumentów, iż kampanja niemiecka prowadzona była na wielką skalę, miała rozgałęzione stosunki i agencje we wszystkich krajach, zarówno w Europie, jak i w Ameryce. Główne nici kampanji były skoncentrowane poza Niemcami w Holandji, gdzie korespondent angielskiego dziennika przeprowadził szczegółową ankietę. Na szczęście energiczne miary przedsięwzięte przez Poincarego oraz pomoc Londynu i New Yorku zatrzymały spadek franka i sparaliżowały tę kampanję.

*

Paryż. (A. W.) Według informacji „Chicago Tribune" z Konstantynopola: Zgromadzenie narodowe w Angorze uchwaliło ustawę o prawie wyborczem dla kobiet. Według dalszych doniesień wkrótce ma zostać zniesiony zakaz alkoholowy. Rząd turecki zamierza wprowadzić monopol.

PODWYŻSZENIE STAWEK PODATKOWYCH.

W tych dniach okaże się rozporządzenie pana ministra skarbu dotyczące podwyższenia stawek niektórych podatków a w szczególności podatku spadkowego i darowizn, opłat stemplowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń w tych wypadkach, gdy podatnicy nie wpłacą w terminie sum od nich należnych.

W myśl tego rozporządzenia należności podatkowe, oznaczone w nakazie płatniczym podwyższane będą po upływie terminu płatności o 1/2 procent dziennie, t. zj. 15 procent miesięcznie.

OBLICZANIE PODATKU DOCHODOWEGO.

W myśl ustawy o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, dochodów publicznych, kredytów państwowych itd. rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 14 marca ustalona została dla celów wymiany podatku dochodowego wartość franka złotego w sposób następujący: Przy obliczeniu dochodu osiągniętego w roku gospodarczym, liczonym od 1 kwietnia 1922 r. do 31 marca 1923 roku — 1 frank złoty 3 000 mkp. przy obliczaniu dochodu osiągniętego w roku gospodarczym liczonym od 1-go lipca 1922 roku do 30-go czerwca 1923 roku — 1 frank złoty równy 6 000 marek polsk. przy obliczaniu dochodu osiągniętego w roku kalendarzowym 1923 roku pokrywającym się z rokiem operacyjnym 1 frank złoty równy 150 000 marek polskich.

Przy przerachowaniu marek polskich na franki złote w poszczególnych miesiącach roku 1922 i 1923 ustalona została wartość franka złotego w markach polskich w sposób następujący:

styczeń	1922 roku	600	1923 roku	5 000
luty	"	730	"	8 000
marzec	"	810	"	8 300
kwiecień	"	750	"	8 600
maj	"	790	"	9 500
czerwiec	"	830	"	16 000
lipiec	"	1 100	"	24 000
sierpień	"	1 500	"	46 200
wrzesień	"	1 500	"	53 800
październik	"	2 200	"	166 000
listopad	"	3 100	"	360 000
grudzień	"	3 400	"	956 000

Z Rady Miejskiej.

Wybory do komisji i sprawy bieżące. — Miasto obniża ceny za gaz i elektryczność. O usunięcie handlarzy starzyzną z centrum miasta. — Jak p. Kitowski wbrew uchwale Rady Miejskiej uszczuplał dochody inwalidów? — Klub NPR., a obrona robotników miejskich i inwalidów.

Grudziądz, 25 marca.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zagaił przewodniczący sen. Szychowski. Przed rozpoczęciem właściwych obrad odbyła się dyskusja nad ustaleniem ich porządku, przyczem usunięto na wniosek radnych chadeckich wbrew głosom radnych z NPR. i klubu mieszczańskiego wybory radców miejskich i postanowiono sprawę zatwierdzenia preliminarzy budżetowych (Wydziałów I do XXVII) na rok 1924 wyłączyć do osobnego posiedzenia.

Po doniesieniu p. radcy Lipowskiego, dotyczącem zwyczajnej rewizji Gł. Kasy Miejskiej, Kasy Depozytowej itd. — sprawozdanie z gospodarki miejskiej za rok 1923 — według uchwały poprzedniego zebrania Rady Miejskiej — wygłosił p. prezydent Włodek. Sprawozdanie to podamy w następnym numerze „Głosu Pomorskiego.“ —

Wybrano następnie pp. Fr. Sikorskiego i Holewskiego jako członków, a pp. dr. Hoffmana i K. Podwójskiego jako ich zastępców do Komisji podatku majątkowego dla lokatorów. Po tych wyborach przy dość ożywionej dyskusji zatwierdzono listy członków do poszczególnych Komisyj.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono statut dla Miejskiej Kasy Oszczędności, przyjęto wniosek dotyczący ustalenia wysokości dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów za wyrób i sprzedaż alkoholu uchwalono 100 proc dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na rok 1924, poczem wyrażono zgodę na zmianę statutu o pobieraniu podatku od samochodów, koni, wozów i powozów, jako przedmiotów zbytkowych.

Ponieważ drobni handlarze stawili do Rady Miejskiej prośbę o pozwolenie na sprzedaż swych towarów przy ul. Pańskiej i Rynku, przeto uchwalono, by Magistrat wyznaczył tym handlarzom miejsce postoju, ale w centrum miasta. Poprzednie miejsce przy ul. Kalinkowej okazało się tak dla handlarzy jak i dla kupujących niekorzystne.

Dwa wnioski, dotyczące obniżenia cen za gaz i elektryczność przyjęła Rada Miejska z niekłamanem zadowoleniem. Cenę za klm. gazu obniżono bowiem z 700 000 mk. na 600.000 mk., zaś ceny za prąd elektryczny — według wyjaśnienia p. radcy Wojanowskiego — spadły już o 10 procent. Obydwie te zniżki mają w tem swoją przyczynę, ponieważ miasto trzymało już węgiel po tańszej cenie.

Po wyczerpaniu oficjalnego porządku obrad, omawiając sprawę estetycznego wyglądu główniejszych ulic miasta, zwrócono się do Magistratu z żądaniem stanowczego usunięcia z tych ulic handli strzyzną, nie przyczyniających się wcale do upiększenia centrum miasta.

Żywe poruszenie, zwłaszcza wśród radnych z NPR., wywołały dwie interpelacje radnego Nowaka z klubu Chrześc. Dem. Radny Nowak zainterpelował mianowicie Magistrat, 1) czy prawdziwą jest pogłoska o projektowanej redukcji płac robotników miejskich, oraz 2) czy prawdą jest, że inwalidzi zamiast 25 proc. opłat postojowych, co im zabezpieczyła specjalna uchwała Rady Miejskiej — pobierają jedynie 10 proc., reszta zaś szła dotąd do dyspozycji Pom. Związku Inwalidów, wzgl. do dyspozycji p. Kitowskiego.

W sprawie redukcji płac robotników wyjaśnił Magistrat, że dotyczące pogłoski są nieprawdziwe i tem sam sprawa została załatwioną. Zaś sprawa pokrzywdzenia inwalidów przez udzielenie im zmniejszonego procentu od opłat postojowych — wywołała ożywioną, a nawet burzliwą dyskusję.

Przedewszystkiem głosy zdziwienia, jakie odezwały się na sali, zmusiły p. Kitowskiego do złożenia w tej sprawie publicznego wyjaśnienia. Pan Kitowski jako b. prezes Pom. Zw. Inw. Woj. wyznał otwarcie, że inwalidzi pobierali tylko 10 proc. opłat postojowych, drugie zaś 10 proc. rzekomo w myśl polecenia „wydziału VI“ szły na cele Pom. Zw. Inw. Woj., a gdy ten przesłał egzystować, p. Kitowski nie uznając Zw. Inw. Wojennych Rzplitej Polskiej zanosił te pieniądze z powrotem do Magistratu. Radca Wojanowski wyjaśnił, że Magistrat od pewnego czasu odbiera rzeczywiście 10 proc. opłat postojowych, należących się inwalidom.

Na zapytanie zaś jednego z radnych, co się dzieje z dalszemi 5 proc., p. Kitowski oświadczył, iż szły one na „koszta administracyjne“. Na sali wyjaśnienie to wywołało głosy zdziwienia.

Wobec tego zabiera głos radny dyr. Poszwiński i nie wchodząc w meritum sprawy, t. j. nie kwestjonując twierdzeń p. Kitowskiego względnie 10 proc. i 5 proc. opłat postojowych — zaznacza, iż **p. Kitowski nie radny miasta nie jest w porządku.** Uchwała Rady Miejskiej mówiła wyraźnie, że inwalidzi mają otrzymywać 25 proc. opłat postojowych, zaś **p. Kitowski, który jako członek tej Rady winien specjalnie przypilnować ścisłego przeprowadzenia tej uchwały, czyni wręcz odmiennie.** Radny Poszwiński domaga się więc, **aby Magistrat zwrócił inwalidom wszystkie te straty, jakich doznali na tle postępowania p. Kitowskiego.**

Radny Samoliński uzupełniając wywody dyr. Poszwińskiego ,zaznaczył, iż miasto obecnie pozostaje w roli dłużnika wobec inwalidów, będąc im winne brakujące 15% opłat postojowych za cały czas od chwili dotyczącej uchwały.

Konkretny wniosek radnego Poszwińskiego idący w kierunku wynagrodzenia przez Magistrat inwalidom poniesionych strat, oraz wybór komisji celem zbadania sprawy, przyjęto bez sprzeciwu. Do Komisji weszli pp. prezes Szychowski, poseł Reder, dyr. Poszwiński, Sporny, mec. Wysocki i Duday.

Podkreślić koniecznie wypada nieprzychylne stanowisko radnych z klubu NPR. wobec tych dwuch interpelacji. Panowie „enpeerowcy“ z posłem Rederem na czele zamiast dopomóc w załatwieniu obu spraw, wychodzących przecież na korzyść robotników i inwalidów, których NPR. mieni się być obrońcą, — zaczęli przeszkadzać radnemu Nowakowi i innym mówcom do tego stopnia, iż musieli się oni odwołać do przewodniczącego Rady ,aby ich wziął w obronę przed zaczepkami „enpeerowskich“ partyjników. Dodać należy, że na sali oprócz radnych było tym razem wiele publiczności, a zwłaszcza robotników, wobec których posłowi Rederowi było widocznie nie miło, że Chrześc. Demokracja. a nie NPR. bierze w obronę robotników miejskich i inwalidów. Tu szukać więc należy przyczyny tego wysoce niestosownego zachowania się panów z N. P. R. wobec obydwóch interpelacji klubu Chrześc. Dęmokracji.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Ruperta b. Wschód słońca 5.49 zachód 6.23. Wschód księżyca 1,10, zachód 9,54.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godz. 8 arcymiła i pełna swojskiego humoru komedja M. Bałuckiego „Grube ryby“. Rolę Wandy poraz pierwszy odegra p. Kostecka. Świetnie kreowaną zaś rolę przez wielkiego Frenkla odtworzy p. Konarski. W innych rolach wystąpią pp. Hartmanowa (jubilatka), Lisicka, Dąbrowski, Lenk, Łoziński, Ilcewicz, Jóżwicki. Ponieważ szerszy ogół publiczności nie miał jeszcze sposobności podziwiać dzieło wielkiego komediopisarza Bałuckiego, — dyrekcja przedstawienie to daje na zniżki. Bony ważne. —

W czwartek na ogólne żądanie publiczności niemilknąca powodzeniem świetna operetka Audrana „Lalka“. Przedstawienie to odbędzie się po cenach popularnych 50 proc. zniżki na każdem miejscu. —

W piątek przedstawienia niema. —

W sobotę poraz pierwszy na naszej scenie sztuka ze śpiewami i tańcami Dominika p. t. „Stare Miasto“.

„Stare miasto“ wystawione było na wszystkich scenach polskich z wielkiem powodzeniem. W Warszawie grano sztukę tę przeszło 300 razy z rzędu.

W sztuce tej bierze udział cały zespół artystyczny teatru. Reżyseruje p. Kopczyński. Tańce układu p. Ilcewicza. — Orkiestra Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych pod batutą p. Franka. —

Repertuar:

W środę 26 bm. wiecz. o godz. 8 przedstawienie zniżkowe „GRUBE RYBY“, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. — Bony ważne.

Czwartek 27 bm. wiecz. o godz. 8 przedstawienie popularne 50 proc. zniżki „LALKA“, operetka w 4 aktach Audrana. —

Piątek 28 bm. przedstawienia niema.

Sobota 29 bm. wiecz. o godz. 8 poraz pierwszy „STARE MIASTO“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Dominika. —

Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, Lipowa 3.

—** **Komitet Odbudowy Teatru Miejskiego** donosi: Wielki Wieczór Artystyczny w Mazurce. Gospodarze „Mazurki“ robią wielkie przygotowania na zapowiedziany wieczór artystyczny, który się odbędzie w poniedziałek dnia 31 bm. Wystąpi w tym dniu około 14 sił artystycznych częściowo akrobatycznych, częściowo śpiewnych i tanecznych. Program zwykły ulegnie zupenej zmianie

Towarzystwo Kolejarzy Grudziadzkich urządziło zabawę w karnawale na rzecz odbudowy teatru miejskiego. Jako czysty zysk zabawy wręczyło tow. Komitetowi 100 miljonów marek, za które Komitet wyraża serdeczne „Bóg zapłać!“

Zebranie Wydziału Wykonawczego Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego nie odbędzie się, jak nam donosi Sekretarjat w czwartek o godz. 8-mej wieczorem, lecz jak pierwotnie zapowiedziano o godz. 6-tej popoł. w ratuszu I. w gabinecie p. prezydenta miasta. K. O. T. M.

—** **Obchód powstania „Kościuszkowskiego“ w gimnazjum klasycznym w Grudziądzu.** Uroczysty obchód powstania „Kościuszkowskiego“ urządziła młodzież gimnazjum klasycznego w dniu 22. III. br. Na wieczór ten złożyły się wysoce artystyczne produkcje zespołu muzyczno-dramatycznego, które zakończył piękny obraz dramatyczny Hertza p. t.: „Ostatni sen naczelnika“. Obrazek ten odegrany przez młodych amatorów ze zrozumieniem i zapałem wywarł bardzo dodatnie wrażenie. Z zespołu na pierwszy plan wybił się p. T. Rozborski (jako naczelnik) reżyser koła dramatycznego, p. Kruszona, p. Cisek, panny Wagnerówna, Dudzikówna i inni. Piekne, koncertowe produkcje muzyczne (solo fortep. na cztery ręce) odegrali z brawurą bracia Gańczowie. Zespół orkiestralny poprawny. Dyrektorowi gimnazjum p. Augustyńskiemu należy się pełne uznanie, za drogę jaką wskazuje młodzieży w kierunku rozbudzania ducha i zapału do pracy na niwie artystycznej i narodowej. T. N.

—** **Otrzymujemy wiadomość**, że wczoraj dnia 25 bm. starostwo grudziądzkie nie święciło, lecz było czynne. Zresztą z innego dowiadujemy się źródła, że p. Starosta poinformował podwładnych mu funkcjonarjuszy w powiecie, że rozporządzenie w Orędowniku zostało w ostatniej chwili inhibowane.

—** **Kurs polonistyczny.** Za staraniem się kierownika i Komis. Policji Państwow. asp. Dobrochłopa i z zezwoleniem p. kom. nadk. Haar'a odbywa się kurs polonistyczny dla tutejszych posterunkowych P. P. w porze wieczornej bez uszczerbku dla służ. Temsamem otrzymują urzędnicy możność uzupełnienie wiedzy w pełnieniu ich obowiązkach. Wykładów udzielają pp. profesorowie Piwowarczyk i Koterba, w następujących przedmiotach: Gramatyka polska, pisownia, geografja, matematyka. O obowiązkach urzędników P. P. wykłada p. asp. Dobrochłop. Tut. urzędnikom P. P. zwraca się szczególną uwagę na powyższy kurs

—** **Na skutek zarządzenia** tut. Komendy P. P. p. nadk. Haara zostały siły (patrole) bezpieczeństwa publicznego w ostatnich dniach powiększone. Zarządzenie to przyczyniło się do położenia kresu wszelkim wykroczeniom, co zauważa się dodatnio w naszem mieście, gdyż w ostatnim czasie bardzo mało przekroczeń notowano. Tutejszym władzom policyjnym należy się wobec tego uznanie, za podobne zarządzenia.

—** **Wypłatę rent** za kwiecień br. uskuteczni miejscowy Urząd pocztowy w następującym porządku: renty wojskowe w dniach 29 i 31 marca; renty cywilne 1 i 2 kwietnia. Odbiorcom rent wojskowych, którzy pobrali dodatki: 40, 48, 58, 32, 62, 80, 152 procent itd. przysługują od 1 kwietnia zwiększone pobory, a pozatem dodatek drożyźniany 30 proc 50 procent za marzec br., którego wypłatę uskutecznia się łącznie z wypłatą rent za kwiecień br.

Równocześnie wzywa się wszystkich odbiorców rent wojskowych i cywilnych do punktualnego podejmowania swych poborów, to jest: w dniach naznaczonych do wypłaty. Pobory rentowe, nie podjęte w tym terminie, wypłacać się będzie dopiero przy wypłacie za następny miesiąc. a pozatem rentobiorca nie podejmujący swych poborów punktualnie, naraża się na wstrzymanie swej renty.

—** **Ministerstwo Spraw Zagr.** niniejszem zawiadamia, że robotnik Bronisław Konisiewicz, rzekomo urodzony 3 sierpnia 1887 r. w Sobiczowi (Sobiszowie), syn Stanisława i Bronisławy, zmarł we Francji w Creuset 29 września 1922 r., zostawiając pewien spadek w ruchomościach i gotówce. Zmarły miał prowadzić korespondencję ze Stanisławą Paczek, zamieszkałą w Linowicach, p. Starogard, jednak informacja ta nie doprowadziła władz administracyjnych na ślad poszukiwanego. Osoby, roszczące prawo do tego spadku lub mogące udzielić bliższych informacji o rodzinie zmarłego, zechcą zwrócić się do Min. Spraw Zagr. (departament konsularny), powołując się na nr. K. II. a. 3750/24.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Członkiniom Koła Polek** podaje się do **wiadomości**, że mogą wziąć udział w rekolekcjach, które odbędą się dnia 26, 27 i 28 bm. w kaplicy SS. Elżbietanek przy ulicy Rybackiej. Pierwsza nauka odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 8-mej wiecz. Kartki, które jedynie uprawniają do wstępu na naukę, proszę dnia 26 bm odebrać w mojem mieszkaniu przy ulicy Pietruszkowej 20 III między godz. 6—7 wiecz. Usilnie proszę, żeby wszystkie Panie z Koła Polek wzięły udział tak w rekolekcjach, jak i w wspólnej spowiedzi i komunji św.

Marja Czerska, przewodn. Koła Polek.

—(rt) **Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce, Koło Grudziądz.** W sobotę dnia 29 bm. odbędzie się o godz. 7 popoł. w hotelu pod „Złotym Lwem“ **Walne Zgromadzenie.** O liczny udział członków — ważne sprawy — prosi ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Łamanie lodów na Wiśle).** Lodołamacze usuwają od soboty ostatni zator lodowy. Po usunięciu tegoż podejmą łamanie lodów pod Toruniem, o ile Wisła tej czynności sama nie dokona.

Dzisiejszy stan pogody wskazuje całkiem na to, że lody na Wiśle lada dnia ruszą.

—** **ZŁOTORYJA, pow. toruński. (Plaga złodziei).** Kradzieże w tutejszej okolicy mnożą się coraz bardziej. Nie kradną większych, wysokocennych przedmiotów, jednakże płoty, chróst, w klina przedstawiają także pewną wartość. Banda kradnąca w okolicy dróh została wykrytą przez posterunek policji z Silna. Sprawców natrafiono w pewnej osadzie gdzie też znaleziono skradzione w Grabowcu gospodyni Weinschank zabite już gęsi.

—** **CZERSK, pow. chojnicki. (Oszczędności na poczcie).** Do „Dziennika Tczewskiego piszą: Pocztowy urząd w Czersku, pow. chojnicki, zamierza dokonać pewnych oszczędności. Pomiędzy innemi zamierza usunąć agenturę pocztową w Borsku oraz dąży do tego, ażeby okoliczne wioski otrzymywały pocztę co drugi dzień. Na to niektóre wioski nie chcą się zgodzić. W Wielu noszą się z zamiarem uczynienia protestu. Urząd pocztowy w Czersku ma dobre zamiary. Oszczędziłby przez to dużo, jednakowoż niektórzy obywatele, przeważnie kupcy, potrzebują w swym własnym interesie pocztę codzień. Pomiędzy pocztą w Czersku a okolicznie zamieszkałymi doszłoby do zgody gdyby obywatele tej okolicy zechcieli interes ogólny przenieść ponad swój interes własny. Tutaj w tym wypadku dałoby to się przeprowadzić jedynie z krzywdą okolicznych obywateli.

—** **TCZEW. (Naprawa organów u fary).** Organy tutejszego kościoła farnego wymagają pewnej naprawy zwłaszcza wobec tego, że za kilka tygodni odbędzie się w Tczewie diecezjalny zjazd katolicki, na który przybędzie najprzewielebniejszy ks. biskup oraz różni dostojnicy kościelni i świeccy. Reparacja kosztować będzie dość wiele pieniędzy, których sama kasa parafjalna nie będzie mogła pokryć

—** **SZPĘGAWA, pow. tczewski. (Śmiertelny wypadek)** Rolotnik Norbert Masowa, wioząc drzewo spadł z wozu i złamał sobie kręgosłup. Nieszczęśliwy poniósł natychmiast śmierć.

—** **SKARSZEWY. (Skutki wysokich podatków).** Rada miejska w Skarszewach na swem ostatniem posiedzeniu obniżyła podatek hotelowy od pokojów z 30 na 20 procent. Powodem tego były przykre doświadczenia objawiające się w ten sposób, że wszyscy kupcy podróżujący załatwiający swe interesy w Skarszewach, chcąc uniknąć wysokich opłat za pokój hotelowy wyjeżdżali stale na noc do Starogardu.

—** KOŚCIERZYNA. (Śmierć uczennicy wskutek uderzenia przez nauczycielkę). „Dziennik Bydgoski" przynosi notatkę, nie napotkaną dotąd w żadnem z pism pomorskich.. Podajemy ją z zastrzeżeniem: Pożałowania godzien wypadek zaszedł w miejscowej szkole ludowej. Nauczycielka, będąc silnie zdenerwowaną uderzyła w głowę uczennicę pięścią tak mocno, że ta wkrótce zmarła. Pomimo, że w obecnych czasach brak nauczycielom nieraz cierpliwości, to jednak podobny wypadek zasługuje na bezwzględną karę.

—** WIELKI DONIMIERZ, pow. wejherowski. (Okropna śmierć). Przed kilku dniami przy kopaniu marglu w głębokości 4 metrów na gruncie pana Plotki osunęła się ziemia i zasypała gospodarza Jana Okroja z Łebna. Po nadejściu pomocy i odkopaniu wydobyto już tylko trupa.

—** WEJHEROWO. (Z działalności T. C. L.). Bardzo szczęśliwą myśl podjął Komitet miejscowego T. C. L., postanawiając celem szerzenia kultury narodowej i podniesienia ogólnej oświaty urządzać co niedzielę wykłady z najrozmaitszych zakresów wiedzy. Pierwsza taka akademja ludowa odbyła się ostatniej niedzieli popoł. w salce dawniejszego Domu Katolickiego i ściągnęła — co jest rzeczą niebywałą w Wejherowie — bardzo liczne grono ludności kaszubskiej. Do sukcesu tego przyczynił się zapewne niemało zapowiedziany wykład powszechnie lubianego staruszka ks. prałata Dąbrowskiego, który wywiązując się przyjętego zadania, zaznaczył w wstępnem przemówieniu konieczną potrzebę znajomości historji a w szczególności historji własnego kraju i narodu.

—** LINJA, pow. wejherowski. (Niesmaczny żart). Otrzymujemy spóźnioną korespondencję: „W dniu 26 lutego pewien gospodarz z pobliskiej wsi, należącej do parafji, brał ślub w naszym kościele. Ślub odbył się ze Mszą św., a nowożeniec jest już starszą osobą.. W złośliwej intencji pewien obywatel z Linji, zajmujący poważne stanowisko urzędowe, zaczął podczas tej uroczystości ślubnej w kościele śpiewać pieśń „Straszliwego Majestatu Panie!" Ks. prob. na szczęście przerwał ten śpiew, każąc śpiewakom nieokrzesanym razem z owym panem opuścić chór"

—** PUCK. (Aresztowanie za nadużycia). Swego czasu pisaliśmy o nadużyciach, których dopuścił się sierżant Grabowski, którego aresztowano i osadzono w więzieniu, z którego zbiegł. Obecnie — jak donosi „Pucker Zeitung" — Grabowskiego znowu ujęto i przy przesłuchaniach zeznał on że wprawiał rozmaite interesy z właścicielem młyna, żydem Szawłem Polonetzkim z Pucka, a szofer Polonetzkiego uzupełnił te zeznania. Na mocy tych zeznań postanowiono żyda Polonetzkiego aresztować, lecz trochę zapóźno, bo już się z Pucka wyprowadził.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Walka z żydostwem). W „Gazecie Bydgoskiej" czytamy co następuje: „Ciężko i trudno będzie nam odrobić to, co przez własną lekkomyślność zaniedbaliśmy, ale przy wspólnym wysiłku wszystkich warstwa społeczeństwa, akcja samoobrony musi być dokonana. Zniknąć muszą z naszego miasta rozmaite jawne firmy żydowskie zniknąć muszą te „Bławaty", „Mercedes" „Polczestry" — pod których nazwą kryje się gangrena warszawskich Nalewek. Zniknąć muszą z naszego miasta te liczne typy semitów, które wygodnie rozsiadają się przy stołach tutejszych kawiarni, restauracji i kabaretów. wypoczywając po trudzie całodziennych spekulacji.

Instynkt samoobrony przed zalewem żydowskim zwyciężył, bo jak się dowiadujemy, społeczeństwo tutejsze samorzutnie i odruchowo zorganizowało towarzystwo „Rozwój", a kierownictwo całej akcji ujął w swe ręce młody, energiczny lekarz, znany ze swej pracy narodowej na naszem gruncie dr. Sobczyński. Pod sztandarem „Rozwoju" stanęły z ochotą wszystkie warstwy naszego miasta robotnicy, urzędnicy, kupcy, przemysłowcy i inni, — wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa zażydzenia Bydgoszczy. Prasa miejscowa stanęła również do apelu i z całą energją popierać będzie szlachetna i pożyteczną działalność „Rozwoju"

(Fałszerze banderol przed sądem). Głośna afera fałszowania banderol w Bydgoszczy, rozpatrywana była przed Izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy. Trybunał bydgoski uznał, że sprawę tę powinien rozpatrzeć sąd okręgowy w Warszawie, gdyż tam fałszowano banderole. Trybunał po dłuższej naradzie postanowił na wniosek obrońców wypuścić na wolność oskarżonych za kaucją: Kossakowskiego 10 tysięcy złotych, Skrzyneckiego 250 tysięcy złotych i Blocha 1 miljon złotych.

—* BYDGOSZCZ. (O przyłączenie do Pomorza). Izba przemysłowo - handlowa w Bydgoszczy w licznych memorjałach występowała za przyłączeniem Bydgoszczy do Pomorza i przeniesienia do niej województwa pomorsk. Ponieważ jednak usiłowania te nie będą mogły przynajmniej w najbliższym czasie znaleźć uwzględnienia, Izba przemysł.-handl. w Bydgoszczy występuje z wnioskiem wyłączenia miasta Bydgoszczy ze związku województwa poznańskiego

—* KOŚCIAN. (Wybryk natury). W tym miesiącu u p. Becha w Kościanie, koza uległa koźlę o sześciu nogach. Koźlę to jest zbudowane normalnie, jedynie posiada cztery nogi tylne, zrośnięte przy kolanie.

—* POZNAŃ, (Tajemnicze samobójstwo). W poniedziałek rano na polu przy drodze Dębińskiej w pobliżu „Parku Amerykańskiego" (dawniejszy „Victoria - Park) znaleziono zwłoki jakiejś młodej dziewczyny, schludnie odzianej bez jakichkolwiek ran czy śladów gwałtu Istnieje przypuszczenie, że dziewczyna ta targnęła się na życie przez zażycie trucizny. Przyczyna śmierci i nazwisko samobójczyni niewyjaśnione. Sprawą tą zajęły się władze prokuratorskie i policyjne.

—* KRAKÓW. (Doroczne święto ułańskie). Dnia 19 bm. z okazji dorocznego święta 8 p. ułanów w Krakowie odbyła się w katedrze wawelskiej msza św. za duszę ks. Józefa Poniatowskiego i wszystkich poległych oficerów, podoficerów i ułanów polskich. Otworzono również wystawę pamiątek pułkowych w pałacu sztuki

Z całego świata

— **Bandytyzm na czeskim Śląsku.** Onegdaj uzbrojeni bandyci napadli na kasę kopalni „Oskar" w Pietrzkowicach, sterroryzowali kasjera i dwóch urzędników i zrabowali 100 000 k. cz. Bandytów było trzech. Ranili oni ciężko jednego górnika. Podobne napady miały miejsce w Gruszowie, Karwinie i paru innych miejscowościach. Dotychczas czeskie władze nie zdołały złapać sprawców napadu.

— **Zniknięcie siostrzenicy Bethmanna Hollwega.** Z Budapesztu donoszą, że 25-letnia siostrzenica byłego niemieckiego kanclerza Bethmanna Hollwega Hilda Bethmann, z zawodu aktorka, zniknęła bez śladu. Panna Bethmann bawiła od kilku tygodni w Budapeszcie. jako gość w domu jednego ze znanych dyrektorów teatru. Policja wszczęła za zaginioną poszukiwania

— **Hrabianka Ludwika Esterhazy wypuszczona na wolność.** Aresztowana pod zarzutem szpiegostwa węgierskiego Ludwika hr. Esterhazy. została wypuszczona na wolną stopę za kaucją 500 000 koron czeskich. Pierwotnie wszystkie władze sądowe zażądały kaucji 100 000 koron czeskich.

— **Wszechświatowy kongres agrarny** odbędzie się w pierwszych dniach września br. we Veldes i w Lublanie. Na kongresie będą wygłoszone referaty jugosłowiańskie, czeskie, polskie i bułgarskie. Organizacją kongresu zajmuje się Tomszyc Stanko w Lublanie. W kongresie weźmie rdział także „młodzież agrarjuszowska".

— **Wybuch w fabryce zapałek.** Wskutek eksplozji, jaka miała miejsce w fabryce zapałek pod Turynem, zginęło 23 osoby, 5 osób odniosło rany.

— **Zaręczyny najbogatszej panny amerykańskiej.** John Cecyle. syn lorda Wiliama Cecyla, pierwszy sekretarz angielskiego poselstwa w Pradze, zaręczył się z Kornelią Vanderbildt, jedyną córką zmarłego Jerzego Vanderbildta. Panna Vanderbildt uważana jest za najbogatszą pannę w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki,

— **Choroba cesarzowej.** Wdowa po cesarzu Maksymiljanie z Meksyku, Szarlotta. zachorowała niebezpiecznie w Brukseli.

— **Przerwa w poszukiwaniach w grobowcu Tutankhamena.** Z Kairu donoszą. że rząd egipski zawiesił pertraktacje w sprawie zezwolenia dla lady Carnarvon na dalsze poszukiwania naukowe w grobowcu Tutankhamena w Luksorze.

Z dziedziny wynalazków.

Ciekawe odkrycia archeologiczne.

Kierownik wspólnej wyprawy archeologicznej Muzeum brytyjskiego i Muzeum uniwersytetu Pensylwanji. dokonywującej wykopalisk w Mezopotamji, na miejscu przedwiecznego miasta Ur Chaldejczyków. donosi o ciekawem odkryciu archeologicznem, zmieniającem radykalnie pojęcia o architekturze starożytnej w okresie. poprzedzającym opanowanie Chaldei przez Persów.

Dostrzegły fundamentów, budowanych na tysiąc lat przed najazdem perskim, kopacze trafili na resztki muru, służącego za podstawę kolumnadzie, będącej zjawiskiem zwykłem w architekturze greckiej i rzymskiej, ale nie znajdowanej dotychczas nigdy w szczątkach budowli chaldejskich, wobec czego uznało się przekonanie, że budowa kolumn była nieznana, w tej krainie przed zdobyciem jej przez Persów

Odkrycie więc to obala poglądy panujące na jeden z okresów architektury chaldejskiej.

Rzeczy ciekawe.

Bratanek cesarza urzędnikiem bankowym.

Do Nowego Jorku przybył w tych dniach — jak podają pisma tamtejsze — syn księcia Henryka pruskiego, a bratanek byłego cesarza Niemiec, Wilhelma II. i zamieszkał w jednym z hotelów nowojorskich pod nazwiskiem Wolfganga Wildhofa.

Ciekawym reporterom nowojorskim, cisnącym się do niego, bratanek cesarski oświadczył, że wykształcił się na bankowca i pracuje obecnie w domu bankowym Warburga w Hamburgu.

Kącik dla pań.

Nowa moda.

Śród wytwornych Angielek, a zwłaszcza amerykanek, rozpowszechniła się obecnie moda malowanych paznogci.

Paznogcie są w tym celu najpierw dokładnie czyszczone, poczem specjalni artyści malują na nich biała, jasno-zielona lub jasno-niebieską emalją rozmaite desenie. Rysunek taki starczy zwykle na dobę

Pewna Amerykanka udając się niedawno w Londynie na partję bridge'a, kazała wymalować sobie na paznogciach piki, trefle, kara i kiery. co miało być, przy białych jej rękach bardzo efektowne

Osobliwości.

Żywy sejsmograf.

Jak wiadomo istnieją ludzie, odczuwający nerwowo burze na kilka godzin przed jej nadciągnięciem. W Anglji jednak odkryto osobę, która ulega silnym atakom nerwowym, gdy gdziekolwiek nastąpi trzęsienie ziemi lub wybuch wulkaniczny

Moda ta kobieta, leczya się kilka lat na te ataki nerwowe, ale bezskutecznie. Wreszcie odkryła, że zawsze. gdy ulega takiemu atakowi, nadchodzi wiadomość o trzęsieniu ziemi w jakiejkolwiek części świata. Lekarze stwierdzili istotnie te dziwną właściwość jej organizmu i poddali ją badaniom. Oczywiście, zjawisko było zbyt wyjątkowe. aby nie zwrócić na siebie uwagi pracy i żywy sejsmograf stał się sławny a przytem choroba jego stała się zyskowna. Zaproponowano bowiem chorej stały dochód w pewnym dzienniku za wiadomość telefoniczną o każdym jej ataku, instytucje zaś lekarskie proponują jej za wynagrodzeniem stawianie się natychmiast do ich rozporządzenia, gdy uczuje, że atak nadchodzi, aby można było badać szczegółowo jego przebieg w związku z trzęsieniem ziemi.

Niedawno więc nigdy, co może popłacać.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

WSTRZYMANIE WYWOZU ZBOŻA ZAGRANICĘ.

Wobec tego, że zaofiarowanie suchego zboża na rynkach krajowych jest niedostateczne, rząd postanowił wstrzmać narazie udzielanie pozwoleń na wywóz zboża zagranicę.

Wstrzymanie wywozu zboża zagranicę.

Wobec tego że zaofiarowanie suchego zboża na rynkach krajowych jest niedostateczne, rząd postanowił wstrzymać narazie udzielanie pozwoleń na wywóz zboża zagranicę.

W sprawie taryfy towarowej.

Osiągnięcie przewidywanego w preliminarzu budżetowym M-stwa Kolei dochodu z ruchu osobowego w sumie 301 127 600 zł. i z ruchu towarowego w sumie 493 732 000 zł. czyli średnio miesięcznie 55,25 miljonów zł. nie daje się uzyskać mimo podwyżki taryfy osobowej, a to dlatego, że taryfa towarowa pozostaje w dalszym ciągu na niższym poziomie niż przed wojną i w dodatku jest od 2-ch do 3-ch razy niższa, niż taryfy państw ościennych. W celu usunięcia tej anormalności komisja taryfowa Państwowej Rady Kolejowej rozważać miała w dniu 22 bm. sprawę podwyższenia taryfy towarowej o 25 — 30 proc. przez skasowanie najniższej klasy przewozu i automatyczne przesunięcie taryf obecnych o jedną klasę wyżej. Da to możność pokrycia wszystkich wydatków eksploatacyjnych Kolei Państw. dochodami zwyczajnymi

Zmniejszenie się eksportu węgla dąbrowieckiego.

Ze względu na sytuację finansową na rynku niemieckim oraz ze względu na politykę gospodarczą Czech, eksport węgla dąbrowieckiego zmalał do minimum Niemcy nabywają obecnie węgiel w Anglji, który wprawdzie droższy jest od naszego, lecz otrzymują w Anglji kredyt 6-o miesięczny. a na takich warunkach przemysłowcy polscy dostarczać nie mogą. Czesi natomiast stosują droższe taryfy przewozowe na nasz węgiel, co stwarza poważne przeszkody dla naszego wywozu do Anglji.

Z przemysłu łódzkiego.

Dowiadujemy się, iż tkalnie w łódzkim okręgu nie mają dostatecznego zbytu dla swych wyrobów i walczą z brakiem środków płatniczych, co jest przeszkodą w nabywaniu przędzy. Dla przędzalń czesankowych, pracujących dotychczas w dużej mierze na eksport, daje się b. odczuwać zagraniczna konkurencja, ponieważ zagraniczne przędzalnie pracują już przez powiększoną liczbę godzin tj. 54 godziny tygodniowo, gdy tymczasem u nas pracuje się w dalszym ciągu 46 godzin tygodniowo.

Projekt pragmatyki nauczycielskiej.

Jak się dowiadujemy, min. W. R. i O. P. wniosło w tych dniach do prezydjum Rady Ministrów projekt pragmatyki nauczycieli szkół powszechnych. Projekt obejmuje jednolitą pragmatykę nauczycieli szkół średnich, zawodowych seminarjów i szkół powszechnych.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 26 marca	dnia 27 marca
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 26 3.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolery Stanów Zjedn	9.200 - 9.240
Floreny holenderskie	3.390
Franki belgijskie	393
Franki francuskie	508
Franki szwajcarskie	1.585
Funty angielskie	39.450
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	260
Liry włoskie	395
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.870
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 26 3.

Dolar	5,81
Marka polska	0,63
Przekazy na Warszawę	0,62

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydka



BANK DEWIZOWY

BANK DYSKONTOWY

BANK DEWIZOWY

Spółka Akcyjna

BYDGOSZCZ

Oddział Grudziądz
Rynek nr. 13

Oddział Grudziądz
Telefon nr. 29

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Przyjmuje waloryzowane wkłady depozytowe

Zapisy na Akcje „Banku Polskiego“

przyjmuje się do 31-go marca rb. włącznie.

Ostrzeżenie.

Z powodu mnożących się ciągle wypadków **nieuprawnionego zużywania gazu** bez licznika, jesteśmy zmuszeni w razie stwierdzenia nadużycia przy sposobności rewizji instalacji oddać sprawę przeciwko winnym osobom bezwzględnie prokuratorji. 8484

Grudziądz, dnia 20 marca 1824 r.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej.

PUDEŁKA TEKTUROWE

wykonywa wszelkiego rodzaju z tektury białej i kolorowej, poleca tekturę w arkuszach białą i kolorową, papier pakowy, papier pergaminowy 8483

Fabryka Pudełek Tekturowych
K. Balcerowicz dawn. P. Lehmann
GRUDZIĄDZ, ul. Strzelecka 2.

Elewa poszukujemy

Bank Mieszczaństwa Polskiego T. A.
Oddział w Grudziądzu. 8452

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych** ilościach
Drukarnia Pomorska



Znowu nadeszła herbata znaku
CZAJNIK
która przez swą wielką wydatność
jest najtańszą i równocześnie najlepszą w używaniu.

Sprzedaże

Wózek dziecięcy

mało używany, do sprzedania ulica Małomłyńska 6, II pr. Zgłoszenia od 2—6 popołdniu.

---

10 OWIEC

z jagniętami i 30 kop

TRZCINY

sprzedaje
Kowalkowski
Szembruk
pow. Grudziądz. [9697

Kompletna

sypialka

z powodu wyprowadzki natychm. do sprzedania. Dworcowa 37, part. pr.

---

2 pokoje i kuchnia

z meblami od zaraz do oddania ul. Kościuszki nr. 4, prawo. [9705

Koza

dojna z dwiema koźlętami do sprzedania. — Wiadomość Lipowa 59 u P. Zalewskiego [9701

Sprzedam tanio mój nowy trzypiętrowy

DOM

mieszczący w sobie 2 składy i 8 lokatorów, wraz z 3½ morgami ziemi i ogrodem owocowym [9707

St. Bobkowski
Jeżewo, pow. Świecie

Kupno

Kupię aparat fotograficzny
ręczny w dobrym stanie.
Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 9698.

Posady

Krawcy

na pracownię, tylko pierwszorzędne siły potrzebni od zaraz [9699
St. Szczodrowski
Grudziądz, Lipowa 17

Majątek **Węgrowo** folw., p. Grudziądz poszuk od zaraz żonatego

strażnika pola i lasu

obeznanego z kulturą leśną oraz zakładaniem zagajeń. [9680

Pomocnik malarski

obeznany także z napisami godeł firmowych, znajdzie stałe zatrudnienie. [8484
P. Marschler
Plac 23 Stycznia nr. 18.

Uczni

i czeladników stolarsk.
poszukuje
Franc. Wiliński
mistrz stolarski
ul. Buszupia 2. [9696

---

2 uczni malarskich

poszukuje [8483
P. Marschler
Plac 23 Stycznia nr. 18

Ucznia

poszukuje
CYBULSKI
mistrz stolarski [9700
Radzyn, pow. Grudziądz.

Chłopca

do posługi
syna uczciwych rodziców, **poszukuje** na stałe przy wolnem utrzymaniu
Cukiernia **„Kalina“**
Stara nr. 11. 9687

Mamka

do dziecka zgłosić się może Rynek 1/2, I ptr. dom Bcia Jacoby. [8481

Mieszkania

Poszukuję dwoch

pokoji

umeblowanych zaraz lub 1 kwietnia
Of. p. nr 9661 do Gł. P.

Pokoju umebl.

poszukuje artystka teatru miejskiego
Zgł. piśmienne do Głosu Pomorsk. pod nr. 9695.

Zamienię mieszkanie

w centrum miasta 4 pokojowe i dopłacę uzyskawszy 5 do 7 pokoi. Oferty do „Głosu Pomorskiego“ pod nr. 9704

Dzierżawy

Poszukuje się 8467

DZIERŻAWCY

na oberżę. Reflekt. mus być ogrodnikiem i pracować na majątku. Jest także

prasa do słomy
na sprzedaż
Mejętność Nicwałd I.
pow. Grudziądz.

Do wydzierżawienia
PLAC
pod skład materjałów budowlanych lub opałowych tuż przy kolei. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9660.

Różne

Poszukuję

4 miljardy mkp

na 2 lata za wysokem procentem. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 9703

Najlepszy sztuczny

miód stołowy

„BONAMEL“
poleca
Chemiczna fabryka
J. Rogala, Toruń,
Łaziennа 6. [9594

Piegi

plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wybielikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 8444
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Stemple-Druki
Wl. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Śledzi

niesolonych szwedzkich 35 skrzyń tanio sprzeda skład kolonjalny [9679
Małe Tarpno
Grudziądzka nr. 58.

Poszukuję dla mej 22 letn. córki oraz mego 23 letn. syna, posiadających gospodarstwo 50 morg.,

męża wzgl. żony

z odpowiedniem gospodarstwem. Zgłoszenia pod nr. 9707 do „Głosu Pomorskiego“.

Książeczkę

wojskową na nazwisko Józef Warczyński
zgubiono.
Zwrócić za nadgrodą
Zamkowa 12. [9662

Czarny PIES
jamnik (Dackel)
ZGINĄŁ.
do oddania [9708
Dr. Bajchman
Bartosza Głowackiego 2.

Obuwie

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania tanie
kupuje się tylko w firmie (8346
Czesław Szubarga
GRUDZIĄDZ,
ul. Toruńska nr. 3.